

Czemu jak dobrze jest, za chwile zmienia się na gorzej

Zawsze kiedy kłócimy się to lecimy se na noże
Chce zrobić Cię w jebanym albatrosie tam, gdzie miałem pierwsze kolonie
Tylko przy Tobie czuje się spokojnie – serio
Nie czuje nic nawet w pięciu gwiazdkach
W tym miesiącu grałem w jakiś pięciu miastach
Robię to od lat twoja szansa zgasła
Spokojnie u jubilera, bo zaliczysz falstart
Ja gram na piano w domu potem sampluje to w studio
Spalam grama w domu potem idę na podwórko
Jak coś nie w to nie powiedziałem wypierdalaj trudno
Zakrywa mi to 808 kiedy jadę furką

Biały mat kiedy jedziemy autem no to słyszać nas
Na sobie dwadzieścia cztery perły stracony czas
To życie, które mamy chyba sam zabrałem z gwiazd
To gówno ma czterysta koni no i robi wrzask
Kiedy jedziemy autem no to słyszać nas
Na sobie dwadzieścia cztery perły stracony czas
To życie, które mamy chyba sam zabrałem z gwiazd
To gówno ma czterysta koni no i robi wrzask

Byłem w Pari na jedną noc
Na jedną noc w Londynie
Kiedyś sami teraz miliony znają moje imię
Kiedyś tani teraz te wokale to gruba bania
Między nami się nie zmieniło nic od poznania się
Spisałem dwa notesy, zanim dwa nagrałem
Nie podam reki jak ty mi jej nie podałeś
Nie lubię ludzi, którzy pytają co dalej
Trzeba zapierdalać, a nie ślepo się gapić w tą ścianę
Zioma zostawiała dupa, ale chuj w to
Za chwile będzie dobrze przez chwile będzie smutno
(Jak ciebie tez to zrób coś)
(Maluje to jak płótno)
(Na bank się nie wyleczysz proszkiem i jebaną rurką przestań)

Biały mat kiedy jedziemy autem no to słyszać nas
Na sobie dwadzieścia cztery perły stracony czas
To życie, które mamy chyba sam zabrałem z gwiazd
To gówno ma czterysta koni no i robi wrzask
Kiedy jedziemy autem no to słyszać nas
Na sobie dwadzieścia cztery perły stracony czas
To życie, które mamy chyba sam zabrałem z gwiazd
To gówno ma czterysta koni no i robi wrzask